Nr. 18. 13 Września 1885. Rok I.

Wychodzi podczas pory kąpielowej, począwszy od połowy Maja, do połowy Września, w każdą niedzielę.

PRZEDPŁATA
na cały sezon kąpielowy wynosi:
w Krynicy . . . 2 złr. 30 ct.
z przesyłką poczt. 2 „ 50 „
za granicą . . . 3 „ — „
Numer pojedynczy w Krynicy kosztuje 14 centów.

KRYNICA

Pismo poświęcone sprawom polskich zdrojowisk.

REDAKTOR i WYDAWCA:
Inżynier BRONISŁAW BABEL w Krynicy.

Przedpłatę frankowaną przyjmuje Administracya tygod. „*Krynica*“ w Krynicy, tudzież wszystkie urzęda pocztowe.

INSERATY przyjmują się, za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit) po 6 ct.

BIURO
Redakcyi i Administracyi
jest w Krynicy, w oficynach „Willi Ułana“ i „Willi białego Orła“.

KALENDARZ TYGODNIOWY: 13) Niedziela 16 po Zielonych świętach Im. N. P. — 14) Podwyższenie św. Krzyża. — 15) Nikodema Męczennika. 16) *Suchedni* Kor. i Cypr. M. † — 17) Lamberta B. — 18) Józefa Kup. † — 19) Januarego †. — 20) Niedziela 17 po Zielonych świętach 7. Bol. M. B.

Od Redakcyi.

Z numerem dzisiejszym kończymy pierwszy rok naszego wydawnictwa. Czy na rok przyszły prowadzić będziemy rozpoczętą pracę, czy też pozostawimy ją do prowadzenia siłom zdolniejszym i odpowiedniejszym — na teraz powiedzieć nie możemy. Chętnie jednak złożylibyśmy założone przez nas pisemko, w ręce zdolniejsze i odpowiedniejsze, aby tylko mogło być lepsze i mogło dojść do celu przynajmniej tego, o jakim wspomnieliśmy w naszym programie.

Jeżeli zaś sami nie osiągnęliśmy może celu wytkniętego w programie przez nas skreślonym, to prosimy o pobłażliwość, gdyż był to początek, a jako taki, jest on zawsze trudny.

Chcieliśmy służyć naszym pismem, zdrojowiskom krajowym i gościom kąpielowym w tych zdrojowiskach przebywającym. Czyśmy zadanie nasze chociaż w jakiejś części spełnili, nie do nas należy sąd o tem wydawać.

Z numerem dzisiejszym niechaj nam wolno będzie pożegnać zarazem łaskawych Gości zdrojowych, nietylko Krynicy — lecz wszystkich naszych zdrojowisk polskich, polecając im nadal pamięć o naszych biednych, a dążących do rozwoju zdrojowiskach krajowych, z prośbą: aby przedewszystkiem pamiętali, że to są nasze, polskie zdrojowiska!...

Ofiarność publiczna w Krynicy.

Warszawa jest bez zaprzeczenia najsłynniejszą z miast polskich z ofiarności na cele publiczne. Bo też jakakolwiek myśl szlachetna, ofiarna, zrodzi się na bruku warszawskim, pochwytają ją w lot Warszawianie i w czyn zamieniają, otwierając swoje szkatuły w celu uwydatnienia tej znanej swej ofiarności.

Ofiarność ta na cele publiczne, uwydatnia się i w Krynicy, nie w tej mierze wprawdzie jak w Warszawie, gdyż w Krynicy nie sami tylko Warszawianie bawią, lecz stosunkowo uwydatnia się ta ofiarność w dosyć wysokim stopniu, a z miejsc kąpielowych polskich, może i w najwyższym stopniu. Że Warszawianie obok innych mieszkańców ziem polskich, odgrywają w tej ofiarności wybitną rolę, to nie ulega wątpliwości. Składają się jednak na nią w Krynicy i inni mieszkańcy ziem polskich.

Abyśmy się przekonali jak wielką jest ta ofiarność na cele publiczne w Krynicy, zrobiliśmy zestawienie wszystkich sum, jakie wpłynęły na rozmaite cele publiczne, z koncertów, went, balów i t. p., urządzonych w sezonie bieżącym w Krynicy, za staraniem Gości kąpielowych i obywateli krynickich.

Ze wszystkich tych balów, koncertów, went, i t. p. były umieszczane sprawozdania lub wzmianki w naszem piśmie. Z tych sprawozdań, rozrzuconych po różnych numerach „Krynicy“, zrobiliśmy ogólne zestawienie, które wykazuje dosyć poważną sumkę, zebraną w paru miesiącach w Krynicy, na cele publiczne.

Oto wspomniane zestawienie:

1. Z balu danego d. 18 czerwca b. r. na dochód budowy pomnika Dra Dietla wpłynęło	złr. 126·42
2. Z balu danego dnia 1 lipca b. r. na ten cel wpłynęło	„ 24·—
3. Pani K. T. na pogorzelców Horodenki złożyła w Redakcyi „Krynicy“ (odesłane przez naszą Redakcyą)	„ 3·—
4. Pani K. T. na pogorzelców Grodna, złożyła w red. „Krynicy“ (odesłane przez naszą Redakcyą)	„ 2·—
5. Ks. Tomasz Kolasiński, ofiarował piękną lampę przed statuę Matki Boskiej w wartości	„ 25·—

6. Z balu urządzonego d. 15 lipca b. r. na korzyść pogorzelców Grodna i Horodenki wpłynęło „ 304·98
7. P. Józef Znamirowski, złożył na fundusz budowy kościoła w Krynicy „ 13·—
8. Z koncertu danego dnia 24 lipca, na ulżenie losu wygnańców z Prus i inne cele dobroczynne, wpłynęło „ 267·17
9. Z ogni sztucznych urządzonych przez p. Weissa, na dochód funduszu inwalidów z r. 1831, wpłynęło „ 24·30
10. Z wenty urządzonej przez Dra B. Skórczewskiego, dnia 2 sierpnia br., na korzyść budowy kościoła w Krynicy, wpłynęło „ 617·05
11. Ze skarbony kościelnej na rzecz budowy kościoła w Krynicy, wpłynęło „ 50·—
12. Z wenty urządzonej dnia 9 sierpnia b. r. przez księżniczkę Radziwiłłównę, na dochód funduszu budowy szpitala w Krynicy, wpłynęło „ 320·—
13. Z balu danego dnia 5 sierpnia br. na dochód ochotniczej straży pożarnej w Krynicy, wpłynęło „ 182·89
14. Z balu danego dnia 11go sierpnia br. na rzecz „Towarzystwa Przyjaciół Krynicy“ wpłynęło „ 85·31
15. Z wieczorku (odczyt panny A. Malewicz) urządzonego d 17 sierpnia br. na dochód budowy kościoła w Krynicy, wpłynęło „ 211·—
16. Pani K. J. złożyła w Redakcyi „Krynicy“ na fundusz budowy kościoła w Krynicy złożone przez naszą Red. u P. Sokołowskiego) „ 10·—
17. Przedostatnie przedstawienie teatralne przeznaczone przez Dyrekcyą teatru na dochód budowy kościoła w Krynicy przyniosło podobno (sprawozdania nie otrzymaliśmy) około „ 60·—
18. Ostatnie przedstawienie teatralne, przeznaczone przez dyrekcyą teatru na dochód ochotniczej straży pożarnej w Krynicy, przyniosło podobno (sprawozdania nie otrzymaliśmy) przeszło „ 100·—

Razem „ 2426·12

Jestto cyfra dosyć poważna, jeżeli weźmiemy na uwagę, że złożono ją w ciągu dwóch miesięcy właściwego sezonu kąpielowego. Ta cyfra wykazuje jednak *dochód czysty* pozostały po strąceniu wydatków rozmaitych, połączonych z urządzeniami balów, koncertów, przedstawień teatralnych i t. d. Więc nie tę cyfrę powinniśmy wziąść do obliczenia ofiarności publicznej, lecz cyfrę wykazującą *dochód ogólny* z rozmaitych zabaw itd. gdyż to będzie prawdziwa cyfra o jaką nam chodzi.

Ta cyfra zaś znacznie jest większą, bo wynosi według naszego obliczenia, podanego szczegółowo w sprawozdaniach *3512 złr. 47 cnt.* Taką sumę złożyli goście kąpielowi ze wszystkich dzielnic Polski, na cele publiczne w Krynicy, przez letni sezon kąpielowy w roku bieżącym!

Sądzimy iż takim rezultatem, nie pochowali się może żadne zdrojowisko, nie tylko nasze lecz i obce, jeżeli weźniemy je w porównaniu do bawiącej liczby gości w Krynicy, a w innych zdrojowiskach.

Czołem więc przed taką szlachetną ofiarnością publiczną!...

Korespondencye z polskich zdrojowisk.

Krynica, 10 września.

Z końcem sezonu kąpielowego, mimowoli nastrajamy się jakoś więcej uczuciowo — ogarnia nas pewna tęsknota i jakiś żal... za czem?... Któż to odgadnie?! Niejedni nucą może w duszy: „żal, żal za jedyną — za mą lubą...“ lecz nie kończą może zwrotki słowem „Ukrainą“ — lecz może innem słowem, choćby i rym miał być skoślawiony!... Lecz mniejsza o rym, byle sens był w dwuwierszu. Ze wszystkich stron słyszymy pożegnania, a chociaż przytem nie troszczymy się o rym, to przecież w tych pożegnaniach jest bardzo wiele sensu, gdyż po największej części wszyscy zakończają pożegnanie dwoma słowami: „Do widzenia“!... I w tem jest właśnie sens największy, gdyż odnosi się to do Krynicy niezawodnie...

Cieszmy się więc, a nie smućmy, gdyż w roku przyszłym znowu się zobaczymy — daj Boże z dodatkiem — zobaczymy w Krynicy! Oby tylko ten dodatek był jak największy a ubytek najmniejszy! To są nasze skromne życzenia — a spełnią się one może, bo starzy ludzie kryniczanie twierdzą, że z powodu panującego nieurodzaju na grzyby w tym roku, rok przyszły zapowiada się nadzwyczaj grzybiasty, a w roku takim zawsze bywał ogromny zjazd gości w Krynicy!... Może to i prawda. Lecz jakaby była styczność między naszemi miłemi Paniami, a grzybami choćby najpiękniejszemi, tego doprawdy nie wiemy.

Są jednak wielkie prawdy na świecie, kryjące się między ludem — więc może i ta przepowiednia będzie jedną z tych wielkich prawd, a więc musimy w nią wierzyć, tem bardziej — iż chcemy w nią uwierzyć, choćby się miała spełnić i dwa razy do roku, to jest w lecie i w zimie, gdyby to było możebne...

Powiedzmy jednak prawdę, że jeźli chcemy to osiągnąć kiedykolwiek — czy na rok przyszły, czy

później — to radzilibyśmy Krynicy, aby była więcej grzeczną, więcej pociągającą ku sobie, a wyjdzie to jej na dobre. Krynica ma bowiem do czynienia z ludźmi chorymi, z kobietami — a tym należy się wszelkie możliwe ustępstwa. Wszak przysłowiową jest grzeczność Polaków w obec kobiet, a Krynica jest podobno polskiem zdrojowiskiem. Czyżbyśmy się mieli mylić? Krynica jest w ogóle grzeczną — lecz powinna być jeszcze grzeczniejszą. Mówimy to do inteligentnej Krynicy — bo do nieinteligentnej mówić o tem trudno.... Niks verstanden...

Lecz i to się zmieni, zwłaszcza że nie wiele potrzebuje się zmienić — gdyż słyszeliśmy że Krynica ma się przeobrazić. Może nowy Kurhauz będzie grzeczniejszy, a tem samem pociągnie za sobą całą Krynicę.

Lecz dosyć o tem. Wypłynęło nam to z pod pióra jedynie z życzliwości dla tego ukochanego zdrojowiska naszego. Chcielibyśmy bowiem w niem widzieć wszystko, co jest najlepsze.

Dlatego też z przyjemnością notujemy tutaj, że i Nieba są na nas łaskawsze, gdyż mamy dnie ciepłe i pogodę dosyć piękną. Szkoda więc, że nas już wielu kuracyuszów opuściło, dążąc w strony rodzinne. Jest nas jednak jeszcze spora gromadka, a wesołe melodye muzyki p. Wrońskiego, przyciągają nas jeszcze wszystkich ku głównej promenadzie. I to jednak wkrótce się skończy, a pozostanie nam jedynie ukochany p. Miler, gdzie będzie można „zalać robaka“ i ukoić nasz smutek, przygniatając go wybornem salami włoskiem lub węgierskiem!... Niechajże nas p. Miler nie opuszcza do końca, a wdzięczni mu za to będziemy, bez różnicy płci, wyznania i przekonań politycznych!...

Przed dwoma dniami urządzono tu jeszcze wycieczkę na Jaworynę — a projektuje się wycieczka do Muszynki, do obozu konfederatów barskich. Uprzyjemniamy sobie ostatnie tygodnie pobytu u wód tutejszych rozmaitemi rozrywkami, na jakie zdobyć się może Krynica o tej porze.

A czyby się nie dało urządzić tu jakie polowanie, naturalnie na zwierzynę? Słyszeliśmy bowiem iż na Jaworynie widziano wilka wielkiego, a pokazują się podobno i dziki. Mężczyzn mamy jeszcze sporą liczbę w Krynicy — lecz czy wszyscy są myśliwi „na zwierzynę“ — tego nie wiemy. A przecież nie wszyscy wiedzą, iż między nami gości sławny na całe Królestwo polskie myśliwy, Szanowny pan Stanisław Turowski. Szanowny nasz Gość, możeby się jeszcze puścił w nasze góry karpackie, a byłoby to dla nich rzeczywistem zaszczytem. Nie namawiamy jednak bardzo, niechcąc dostać „wygoworu“ od panów lekarzy.

Lecz kończmy już, bo coś bardzo naciągamy tą ostatnią korespondencyą naszą. A może się to dzieje dlatego, iż jest ona ostatnią, więc chcielibyśmy się „wygadać“ do woli, aby nam lżej było w zimowych miesiącach.

Kończymy więc i my tak mile brzmiącem dla naszego ucha pożegnaniem: „Do widzenia w roku przyszłym ... ale w Krynicy!“

Ze zdrojowisk zagranicznych.

Karlsbad. Cesarzowa Eugienia, opuściła Karlsbad 1. września po dłuższej kuracyi i pojechała do Pragi. Wyjazd swój przyspieszyła cesarzowa z powodu otrzymanego telegramu z Londynu. Nie pojedzie jednak do Paryża lub Kolonii, jak to miało nastąpić według dawniejszego programu, lecz do dalszej podróży mają nastąpić dyspozycye w Pradze, gdzie ma mieć konferencyą z jakimś francuzkim mężem stanu. Przed wyjazdem z Karlsbadu, przyjmowała cesarzowa Eugenia u siebie burmistrza Karlsbadu któremu dziękowała za uprzejmość i opiekę obiecując przybyć do Karlsbadu w roku przyszłym. Ostatnia lista gości wykazuje 25.929 osób. Gości jednak coraz mniej przybywa, a teatr letni jest już zamknięty. Za to repertoar koncertów wieczornych jest znacznie pomnożony.

Helgoland miał w przeszłym tygodniu, rzadkich gości. Przybyło tu mianowicie towarzystwo śpiewaków z Wiednia w liczbie 60 członków, na okręcie „Freja“. Przyjęcie towarzystwa było bardzo uroczyste. Towarzystwo śpiewaków zabawiło tutaj nie długo, gdyż zaledwie jeden dzień.

W Schwalbach było w tym roku mniej gości kąpielowych, jak w roku przeszłym, a to z powodu epidemii jaka w Wiesbadenie panowała. Wybuchły bowiem tyfus w Wiesbadenie powstrzymał wiele osób również od wyjazdu do Schwalbach.

W Lądku (Landek) bawiącemu tu na kuracyi poecie Rudolfowi Gottschallowi, urządzono ze strony urzędu miejskiego i zarządu zdrojowego „serenadę, jako podziękę“ za piękny artykuł umieszczony w „Gartenlaube opisujący zdrojowisko Lądek.

W Hamburgu urządzono w przeszłym tygodniu festyn nocny, który wypadł nadzwyczaj świetnie, Wielka liczba gości, wzięła udział w tej pięknej zabawie. Dekoracya i iluminacya ogrodu była wspaniałą, a ognie sztuczne urządzone na wielką skalę wypadły bardzo dobrze.

Aussee. Pomimo pięknej pogody wrześniowej, zmniejsza się coraz bardziej napływ gości kąpielowych. Tego roku nastąpiło to jakoś wcześniej jak w innych latach. Wiele osób wyjeżdża do Szwajca-

ryi. Pomimo wypadków cholery w Marsylii i Tulonie, nie odstraszają się jakoś turyści do robienia wycieczek w bliższy obręb cholery.

Do Francensbadu przybył 1, września br. w najściślejszem incognito ks. Aleksander bułgarski. Na dworcu przyjął go Giers, poczem o 11 godzinie w nocy pojechał książe dalej do Wiednia.

Iszl. Po skończonym sezonie kąpielowym, wyjedzie Dr. Kaan do Włoch, a mianowicie do zimnych miejsc kuracyjnych na studia, z celem zebrania odpowiednich dat, gdyż zamyśla w roku przyszłym wydać broszurę o zimowych miejscach kąpielowych.

Sylt. Pani Fryderyka Gossman (hr. Prokesch-Osten) wspólnie z p. Lewińskim, urządziła w przeszłym tygodniu festyn na cel dobroczynny. Dochód z tego festynu przeznaczony był na wsparcie biednej chorej, która miała się poddać operacyi, a nie miała środków do utrzymania się przy dłuższym tutaj pobycie. Dochód czysty przyniósł przeszło 800 marek.

W Wiesbadenie pomimo goszczącej do niedawna epidemii, bawią się dobrze i wynajdują coraz to nowsze zabawy. Dnia 2. września był koncert, oświetlenie bengalskie i ognie sztuczne. W kilka dni później tutejsze stowarzyszenie śpiewaków dało wielki koncert, a 5. b. m. był wielki festyn ogrodowy w połączeniu z koncertem, żeglugą balonową i iluminacyą. Po tym festynie był wielki bal. W tym samym dniu odbył się kongres stowarzyszeń turystów.

W Baden koło Wiednia, obchodziła tutejsza ochotnicza straż ogniowa dnia 1. września. dwudziestoletni jubileusz. Udział w tej uroczystości wzięły nietylko okoliczne straże pożarne lecz także wielka ilość bawiących tu gości kąpielowych. Koncerta, iluminacya i ognie sztuczne, przyczyniły się do uświetnienia tej uroczystości.

W Schandau nad Elbą, w malowniczej saskiej Szwajcaryi, bawił w przeszłym tygodniu król Albert saski, z licznem towarzystwem myśliwskiem. Zajął on kwaterę w „Quisisana“ Sendi'ga, gdzie obstalowany był obiad myśliwski, a to 50ty z rzędu urządzony w tym lokalu dla króla. Z tego powodu obiad ten odbył się uroczyściej jak zwykle i zamienił się w prawdziwą uroczystość dla tego miejsca leczniczego. Właściciel „Quisisany“ p. Sendig ofiarował królowi przy tej sposobności piękną pamiątkę, składającą się z obrazu malowanego przez Mühliga, a obejmującego najpiękniejsze widoki saskiej Szwajcaryi. W środku tego obrazu występuje grupa osób, przedstawiająca króla z rodziną i kilku wysokiemi osobistościami, które w przeciągu ostatnich lat w Schandan polowały.

Drobne wiadomości.

Numer dzisiejszy „Krynicy“ jest ostatnim naszego wydawnictwa w bieżącym sezonie kąpielowym.

W Żegestowie zamknięto zakład kąpielowy w przeszłym tygodniu.

W Krynicy odbywały się w przeszłym tygodniu, często koncerta tutejszej orkiestry zdrojowej, w sali hotelu Krakowskiego. Koncerta te miały powodzenie. Słyszeliśmy że do dnia wyjazdu orkiesty z Krynicy, tj. do 15 bm. ma być dany jeszcze jeden koncert.

Budynek szkolny, dla pomieszczenia szkoły ludowej polskiej w Krynicy, prawdopodobnie będzie się wkrótce budować, gdyż miejsce pod budowę jest już nabyte. Miejsce to ofiarowała dyrekcya domen i lasów rządowych, w zamian za sumę, jaką obowiązana była przyczynić się do budowy tej szkoły.

Z wenty urządzonej w Krynicy w przeszłym miesiącu przez ks. Radziwiłłównę, wpłynęło na fundusz budowy szpitala 300 złr., a na fundusz wsparcia biednych chorych 20 złr. — Dzięki więc staraniom i zabiegom ks. Radziwiłłówny, pomnożył się znacznie fundusz budowy szpitala w Krynicy. — a szpital, a raczej punkt oparcia dla biednych kuracyuszów, potrzebujących opieki szpitalnej, jest bardzo potrzebny w Krynicy. Dlatego też jeszcze raz podnosimy wielką zasługę ks. Radziwiłłównej w urządzeniu wenty na cel budowy szpitala. Oby tylko szpital wkrótce mógł stanąć.

Zakład hydropatyczny w Krynicy, ma jeszcze sporą liczbę kuracyuszów i prawdopodobnie nie prędko będzie zamknięty. Przed kilkoma dniami byliśmy zainterpelowani na stacyi w Muszynie przez kilka pań odjeżdżających z Krynicy, co do rozmaitych urządzeń w zakładzie całym a w szczególności w zakładzie hydropatycznym. Panie te, znające wiele zakładów zagranicznych, chwaliły i ganiły to i owo urządzenie w Krynicy. W ogóle jednak więcej było pochwał a mniej żądań, które i tak wkrótce będą urzeczywistnione, więc nie wspominamy o nich. Między innemi, podnosiły jednak nadzwyczaj zbawienne skutki zakładu wodoleczniczego i konieczną potrzebę jego rozwoju, a przedewszystkiem podnosiły wielką uczynność i sumienność dyrektora zakładu Dra Henryka Ebersa, co tutaj z przyjemnością zaznaczamy.

Słuszną jednak uwagę tych Pań, podnieść tu musimy, a mianowicie tę, aby można odłączyć niechlujny gmin izraelicki od styczności z resztą kuracyuszów w zakładzie wodoleczniczym. W tym bowiem zakładzie, ta bezpośrednia styczność jest najwięcej wstrętną. Pokazuje się więc i tu konieczna potrzeba rozszerzenia zakładu, co z rokiem przyszłym niezawodnie nastąpi, a wtedy i ta niedogodność da się zapewne usunąć. Znacznie bowiem rozszerzony zakład wodoleczniczy i urządzony osobny oddział dla kobiet, postawi Dra Ebersa w możności uregulowania godzin leczniczych więcej swobodnie, jak obecnie w szczupłym zakładzie.

Krynicka orkiestra zdrojowa, pod dyrekcyą p. Wrońskiego, opuszcza zakład nasz dnia 15 bm. W roku przyszłym znowu się zobaczymy, więc do widzenia!..... za 9 miesięcy!....

Fundusz budowy szpitala w Krynicy, wynosi obecnie, po wcieleniu doń 300 złr. zebranych z wenty urzą-

dzonej przez ks. Radziwiłłównę — 4760 złr., nie licząc odsetków z roku bieżącego. Jestto już pokaźna sumka. Należałoby zatem zawczasu pomyśleć o sposobie przeprowadzenia budowy, wygotowaniu planów i innych przedwstępnych robotach. Spodziewamy się, że i dyrekcya dóbr i lasów rządowych przyczyni się do tej budowy i założenia szpitala. Sądzimy iż byłoby może lepiej i odpowiedniej, założyć odpowiedni szpital, a ograniczyć natomiast liczbę wydawanych co roku bezpłatnych biletów na różnego rodzaju kąpiele i mieszkania w Krynicy — zwłaszcza iż te bezpłatne kąpiele i mieszkania mnożą się ogromnie z roku na rok, gdyż prośby o te kąpiele są coraz liczniejsze. Poddajemy tu myśl ustanowienia „komitetu budowy szpitala w Krynicy". Komitet taki miałby za zadanie mnożyć fundusze na budowę szpitala, a zarazem starać się zawczasu o wynalezienie odpowiedniego miejsca pod budowę, przysposobić plany odpowiednie, ustanowić odpowiedni statut dla szpitala itp. Zważywszy to, iż takie przedwstępne roboty, zabiorą dosyć czasu z powodu licznych korespondencyj, to taki Komitet miałby dosyć do roboty, zanimby ostatecznie budowę rozpoczęto, więc i utworzenie tego komitetu byłoby może na czasie.

Dr. Tadeusz Pilat prof. Uniwersytetu lwowskiego i Poseł na sejm, przybył do Krynicy z Römerbad, gdzie bawił dłuższy czas na kuracyi.

Dwaj książęta lekarze. W świecie lekarskim uzyskał już sławę Dr. medycyny książę bawarski Karol Teodor, poświęcający się okulistyce. Obecnie za przykładem tym poszedł także książę bawarski Ludwik Ferdynand, najstarszy syn zmarłego ks. Adalberta i kuzyn króla Ludwika II. Ks. Ludwik Ferdynand, osiadł w Nymfenburgu, liczy lat 26 i ożeniony jest z księżniczką Maryą de la Paz, infantką hiszpańską.

Prof. Dr. Czyżewicz, po dłuższym pobycie w Krynicy, wyjechał z rodziną w przeszłym tygodniu do Lwowa.

Zakład hydropatyczny w Krynicy otwarty będzie do końca września b. r., jak to wiemy ze źródła kompetentnego. Robimy o tem wzmiankę, gdyż wiele osób sądzi, że zakład ten otwarty będzie tylko do 15 września br.

PP. lekarze zdrojowi w Krynicy, zaczynają powoli opuszczać Krynicę. Dr. Blatteis i Dr. Mars mają wyjechać 15 lub 16 bm. — później nieco Dr. Lorentski i Dr. Skórczewski; przy końcu miesiąca opuszczą nas Dr. Murdzieński, a najpóźniej Dr. Ebers, który musi jeszcze dopilnować swoich wodników w zakładzie hydropatycznym. Żegnamy więc i PP. lekarzy, tych rzeczywistych przyjaciół Krynicy i prawdziwych opiekunów gości kąpielowych, przesełając im na drogę, serdeczne: „Szczęśliwej drogi" i „do widzenia"! Nie wszyscy się jednak może zobaczymy — gdyż słyszeliśmy iż Dr. Murdzieński, nie ma zamiaru odwiedzenia Krynicy na rok przyszły. Szkodaby było, gdyby tak sympatyczną osobistość, jak Dr. Murdzieński, nie mogła przykuć do siebie Krynica. Nie chcemy temu wierzyć, więc jeszcze raz „Do widzenia"!!

Wet za wet. W obec gwałtownego wydalania naszych przez Prusaków, rzucamy tu myśl, abyśmy w odwet za to brutalne wydalanie naszych braci z własnych ziem polskich, nie jeździli do wód niemieckich. Piękny byłby to czyn, a myśl ta była przez nas przy innej sposobności nieraz podnoszona — lecz czy przyjdzie do skutku?... Słabostka nasza uczęszczania do rozmaitych badów niemieckich, nie tak łatwo może być wykorzenioną. A przecież moglibyśmy się zdobyć na energią w tej sprawie, w obec tego co się dzieje w ziemiach polskich pod panowaniem pruskim będących. Prusacy dążą konsekwentnie do celu przez nich wytkniętego, więc pokażmy Niemcom że i my umiemy być konsekwentnymi, a krzywdy nam wyrządzone, zapisujemy głęboko w sercu. Niemieckie kąpiele i miejsca lecznicze, zasilamy sporą liczbą naszych rodaków. Zdobądźmy się na ten krok, i powiedzmy sobie, że *na przyszłość dobrowolnie wydalimy się ze zdrojowisk niemieckich.* Będzie to krok patryotyczny i pożyteczny dla kraju i dla zdrojowisk krajowych. Jakże bowiem mogą się podnosić nasze zakłady kąpielowe, jeżeli my je omijać będziemy!...

Lepiej bowiem znosić może nie jedne niewygody w zdrojowiskach krajowych, przez jakiś czas, aby na potem ze zwiększającym się napływem gości, mogły usunąć te niewygody choćby drobne na pozór i stanąć na równi ze zdrojowiskami zagranicznemi.

Podźwignięcie naszych zakładów zdrojowych zależy od nas samych — a niechajże Niemcy mają tę pociechę że przyczynili się swoim brutalstwem właśnie do tego podźwignięcia naszych zdrojowisk. Oby przyszły sezon kąpielowy mógł nas wprowadzić na tę drogę małego odwetu!...

Ogólna lista gości.

Po dzień zamknięcia numeru tygodnika naszego wykazują obce listy gości, następującą ilość osób, w bieżącym sezonie kąpielowym:

Aussee	5.845	osób
Baden-Baden . . .	43.312	„
Baden koło Wiednia .	9.947	„
Baden koło Zurychu .	9.537	„
Bardjów	1.154	„
Bilin	142	„
Boklet	228	„
Bormio	2.032	„
Buzias.	972	„
Busko	1.205	„
Cieplice-Schönau . .	7.435	„
Cieplice-Trenczyn . .	3.212	„
Cudowa	1.133	„
Doberan	1.853	„
Eichwald	1 009	„
Elmen	2.889	„
Elster	4.732	„
Francensbad . . .	7.890	„
Füred	1.993	„
Gainfarn	1.132	„
Gastein	4.988	„
Gräfenberg . . .	1.789	„
Harkany	1.544	„
Herkulesbad . . .	3 951	„
Jaworze	503	„
Iszl	12.020	„
Kaltenleutgeben . .	632	„
Karlsbad	25.929	„
Kissingen	11.350	„
Krapina-Töplitz . .	1.836	„
Krynica	2.997	„
Kołobrzeg	6 532	„
Lipik	1.037	„

Lubownia	505	osób
Marienbad . . .	11.844	„
Nanheim	1.014	„
Norderney	8.358	„
Pyrmont	10.874	„
Reichanhalt . . .	5.030	„
Reinerz	3.185	„
Rożnawa	1.400	„
Schandau	2.965	„
Sliacz	1.198	„
Szczawnica. . . .	2.825	„
Szmeks	2.578	„
Tobelbad	550	„
Töplitz.	919	osób
Truskawiec . . .	866	„
Tüffer	954	„
Vöslau	3.633	„
Warasdin-Töplitz . .	2.847	„
Wiesbaden	57.469	„
Wildbad	6.200	„

XVI. Lista gości zdrojowych w Krynicy

przybyłych od 3 do 10 września 1885 r.

Liczba porządkowa	Imię, nazwisko i godność	Zkąd przybywa	Pomieszkanie	Ilość osób
1381	**Wassilko** Józef, inżynier i architekt . . .	z Wiednia	pod 3 Różami	1
1382	**Thomm** Anna, żona doktora	z Rosyi	pod Pagatem	1
1383	**Hauke** Marya, obywatelka	z Królestwa	„ „	1
1384	**Świderski** Franciszek, wikary ze siostrą . .	z Krakowa	„ Kurkiem	2
1385	**Dworzański** Jan, profesor gimnazyalny ze żoną.	z Nowego Sącza	„ Orłem	2
1386	**Kozicka** Marya, żona zwrotniczego . . .	z Muszyny	„ Zamkiem	1
1387	**Bielochracka** Rozalia, wdowa po rolniku . .	z Nowego Sącza	u Migacza	1
1388	**Zieliński** J., wice dyrektor banku handlowego.	z Warszawy	w Willi b. Orła	1
1389	Dr. **Piłat** Tadeusz, profesor uniwersytetu . .	ze Lwowa	w Willi Ułana	1
1390	**Młodowski** Stefan, adwokat	z Piotrkowa	pod Węg. Koroną	1
1391	Dzikowski J. c. k. radca sądowy . . .	z Nowego Sącza	pod Górką	1

Razem rodzin	11	osób	13
Oprócz powyżej wyszczególnionych przybyło niekurujących się	„ 5	„	15
Suma poprzedniej listy	1429	„	2694
Ogólna ilość od 15 maja do 10 września 1885	**1445**	„	**2722**
Doliczywszy turystów			275
Ogólna frekfencya w sezonie 1885			**2997**
Porównanie: W roku 1884 było gości			2715
W roku 1885 było gości			2997
W ostatnim roku jest więcej o			**282**

Odpowiedzialny redaktor Józef Pisz. Drukiem J. Pisza w Tarnowie.